Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. ‖ Niedziela 5-go marca 1933 roku. ‖ Nr. 53.

Chrześcijanie podpalili Rzym.

Rzym płonie! Łuna nad pałacem na Palatynie, języki ognia rozprzestrzeniają się po całem mieście... Pogański Rzym szuka sprawców tego ogromnego pożaru...

Z wyżyn władzy, z otoczenia cesarza Nerona, idą w lud tajemnicze sugestie: — Chrześcijanie! Oni to podpalili Rzym! Oni są sprawcami pożaru, który strawił reprezentacyjne gmachy w centrum stolicy państwa.

Mętne krążyły wiadomości o chrześcijaństwie i jego wyznawcach. „Sekta żydowska" — mówili jedni. „Wywrotowcy" — utrzymywali drudzy. „Spiskowcy przeciw państwu" — dowodzili inni.

A władzę w ręku swem dzierżył kabotyn, upajający się dźwiękiem swych napuszystych oracyj, obłąkany poczuciem swej wszechpotęgi. Nero. Z jego szaleńczej głowy wyszedł pomysł wzniecenia nad Rzymem łuny pożaru i — zrzucenia winy na chrześcijan, by móc ich potem dosyta maltretować, gnębić, unicestwić na arenie życia...

O nim mówi historyk niemiecki prof. dr. Schwabe: „Nero wkrótce po objęciu władzy w takim stopniu był upojony poczuciem swej potęgi, że rozpoczął pasmo najwyszukańszych bezeceństw. Ludzi, u których wietrzył samodzielność myślenia, zaczął prześladować, zamykać do więzień, karać śmiercią. Objeżdżał prowincje, wygłaszał mowy w różnych miastach, pozwalał się wieńczyć aureolą sławy i zmnszał synów ludu, z których tworzył oddziały, do służby wykonywania jego zleceń. Gdy Rzym ogarnięty został pożarem, rozeszła się wieść, że despota w zbrodniczej prowokacji kazał wzniecić łunę nad Palatynem. — Wtedy Nero rzucił podejrzenie na chrześcijan, że oni to byli podpalaczami. Uczynił to w tym celu, aby w najokrutniejszy sposób znęcać się nad wyznawcami Chrystusa. Więzienia zaległy liczne rzesze chrześcijan, prześladowano ich wszędzie, gdzie tylko dopadnięto... Potem postanowił Nero wyprawić się na wschód, aby jako drugi Aleksander zdobyć świat. Do tego jednak brakło mu sił.. Więc zrezygnował z światoburczych planów, ale tembardziej srożył się wewnątrz państwa. Wszyscy wybitniejsi ludzie, którzy nie podzielali jego poglądów, padali ofiarą jego podejrzliwości. — Wreszcie wybuchła wojna domowa, zwłaszcza gdy prowincje porozumiały się, aby położyć kres szaleńczym pomysłom i sadyzmowi kabotyna..."

×

BERLIN. 20 lutego. Rozporządzenie rządu Hitlera, ustanawiające warunek 60,000 podpisów celem zgłoszenia listy kandydackiej przy wyborach do Reichstagu, wymierzone jest bezpośrednio przeciw miejszościom narodowym, a głównie przeciw Polakom, by uniemożliwić wystawienie kandydatur polskich i wybór Polaków do Reichstagu.

BERLIN. 27 lutego. W gmachu Reichstagu wybuchł olbrzymi pożar. Nagle cały budynek stanął w płomieniach. Łunę widać na znaczną odległość wokoło. Policja po wkroczeniu do płonącego gmachu ujęła robotnika, który przyznał się do podpalenia. — Osobnik ten, nazwiskiem van der Luebbe, jest członkiem komunistycznej partji w Holandji. Schwytano go ubranego tylko w spodnie. Przy jednem z miejsc, gdzie znajdowała się butelka z benzyną, znaleziono szmaty płócienne i czapkę aresztowanego. Utrzymuje on, że koszuli użył na szmaty do podkładanie ognia.

BERLIN. 28 lutego. Ukazał się komunikat urzędowy, podtrzymujący wersję, podaną przez biuro Wolffa, iż spalenie gmachu Reichstagu jest dziełem komunistów. Dziś w całej Rzeszy miały się rozpocząć akty teroru przeciw własności prywatnej i życiu i mieniu spokojnej ludności, jako wstęp do ogólnej zawieruchy w kraju. Rząd Hitlera wydał następujące zarządzenia: zawieszono wszystkie pisma komunistyczne na 4 tygodnie, socjalistyczne na 2 tygodnie. Policja aresztowała wybitnych posłów Reichstagu, a przeciw innym posłom komunistycznym zarządzono areszt prewencyjny. Na prowincji policja przeprowadziła szereg rewizyj i aresztowań w Halle, Frankfurcie, Królewcu, Magdeburgu i innych miastach. Wieczorem ogłoszony został dekret prezydenta Rzeszy „dla obrony narodu niemieckiego". Dekret uchyla gwarancję wolności osobistej, swobody słowa i prasy, koalicji i zgromadzeń, tajemnicy listów oraz rozmów telefonicznych, nietykalności mieszkań i własności prywatnej.

Strajk górników objął Zagłębie Sląskie, Dąbrowskie i Krakowskie.

Strajkuje około 100 tysięcy górników.

Wczoraj o godzinie 6-ej rano górnicy Zagłębi: Sląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego przystąpili do dwudniowego strajku demonstracyjnego na znak protestu przeciwko wypowiedzeniu umowy zbiorowej w przemyśle węglowym, masowym redukcjom i polityce kartelu węglowego, który na barki górników chce przerzucić ciężary, wynikłe wskutek kryzysu.

Strajkuje około 100 tysięcy górników. W Zagłębiu Dąbrowskiem stanęło całkowicie 18 kopalń na ogólną ilość 22, a 4 kopalnie stoją częściowo. Na Sląsku stoją 43 kopalnie. Pracuje tylko jedna, a mianowicie „Pokój" w Nowym Bytomiu, zatrudniająca około 600 robotników.

W Zagłębiu Krakowskiem unieruchomione zostały wszystkie kopalnie.

Sytuacja w Niemczech pogarsza się.

Skasowanie republikańskich flag.

BERLIN. Fala represyj rozpościera się na wszystkich działaczy politycznych obozu demokratycznego, od komunistów począwszy a kończąc na socjalistach i prasie burżuazyjnej. — Aresztowano naczelnego redaktora „Vorvaerts'u", Stamplera.

Liczba aresztowanych wynosi przeszło 2,000 osób. Również niezmiernie silnie zamierza wystąpić rząd przeciwko korespondentom zagranicznym. Gabinet Rzeszy postanowił przedsięwziąć energiczne kroki wobec tych korespondentów, którzy podżegają przeciwko rządowi Niemiec.

Bardzo charakterystyczne jest też zarządzenie, analizujące zniesienie republikańskiego koloru flagi. Od dziś, flaga republikańska uznana zostaje za nielegalną, a legalną jest tylko czarno-biało czerwona, jako flaga Niemiec. Kolor republikański znikł więc zupełnie.

Komuniści masowo uciekają z Niemiec do Polski.

Strzały na pograniczu.

WILNO. — Wobec ostatnich przekroczeń granicy polsko-pruskiej zwiększono znacznie posterunki graniczne po stronie pruskiej. Ponadto w nocy patrolują granicę polsko-pruską specjalne oddziały konnej policji.

Mimo obostrzonej kontroli nocy dzisiejszej przekroczyło granicę polską kilku wybitnych komunistow, posłów do Sejmu pruskiego. Wczoraj w nocy koło Markgrabowa przez pewien czas trwała silna strzelanina. Cały teren po stronie pruskiej był oświetlony reflektorami wojskowemi.

Nocy dzisiejszej w rejonie Filipowa policja pruska pograniczna urządziła zasadzkę na komunistów, którzy nocy dzisiejszej mieli przekraść się z Prus Wschodnich do Polski. W międzyczasie przekradali się przez granicę kontrabandziści z sacharyną, którzy wpadli na posterunek policji, oczekujący na komunistów. Policjanci wziąwszy przemytników za komunistów otworzyli ogień, na co odpowiedzieli również silnym ogniem przemytnicy. W związku z tem padło trzech przemytników i jeden policjant. W tymże samym czasie, korzystając z zamieszania, opóźnieni nieco komuniści przekradli się na teren Polski, gdzie zostali aresztowani i wysiedleni na teren Litwy.

Marszałek Piłsudski wyjechał do Wilna.

WARSZAWA. 3 b. m. rano z dworca głównego odjechał pociągiem Marszałek Piłsudski. Odjeżdżającego p. Marszałka żegnali pp. premjer Prystor, min. komunikacji Butkiewicz, wiceminister inż. Czapski, wiceministrowie spraw wojskowych gen. Fabrycy i Składkowski szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski oraz grono wyższych wojskowych z M. S. Wojsk. i sztabu głównego. P. Marszałkowi towarzyszą w podróży adjutanci.

Zawieszenie wykładów na uniwersytecie w Poznaniu i Wilnie.

POZNAŃ. Młodzież akademicka poznańska we czwartek wstrzymała się od zajęć. Przed wejściem do wszystkich gmachów poznańskich wyższych uczelni ustawiły się grupki młodzieży, które niedopuszczały nikogo do wejścia.

Kiedy członkowie Legjonu Młodych usiłowali wejść do wnętrza gmachu, spotkali się z oporem grupy, strzegącej wejścia. Doszło do utarczki, zresztą drobnej.

O godz. 12-tej w południe rektor i senat uniwersytetu poznańskiego zawiesił wykłady na piątek i sobotę.

WILNO. W związku z sytuacją na uniwersytecie wileńskim, zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie senatu, na którem uchwalono zawiesić wykłady we wszystkich wydziałach uniwersytetu na czas nieokreślony. Profesorowi Komarnickiemu, który przybył do Wilna, młodzież zgotowała owację.

Na lądzie i na morzu.

Jutro wybory w Niemczech

BERLIN. Techniczne przygotowania do akcji wyborczej zostały już ukończone. Zorganizowano w całym szeregu miejscowości pogranicznych wzdłuż wschodniej, południowej i zachodniej granicy Niemiec specjalne lokale wyborcze, w których głosować będą obywatele Rzeszy, przebywający zagranicą. Dla obywateli niemieckich, przebywających w krajach zamorskich zorganizowano biura wyborcze na okrętach niemieckich, które w dniu 5 marca zatrzymają się w portach poszczególnych krajów. 23 lutego odda swe głosy obsługa niemieckich okrętów transoceanicznych.

Ostry atak Hitlera na Rosję sowiecką.

BERLIN. We wczorajszej mowie kanclerza Hitlera w berlińskim Pałacu sportowym, kanclerz, polemizując z marksistami niemieckimi, w niezmiernie ostrych słowach scharakteryzował stosunki panujące w Rosji sowieckiej. Kraj ten, opływający we wszystkie bogactwa naturalne, mogący być spichlerzem dla całego świata posiada miljony głodnych ludzi, żyjących w nędzy i bytujących jak podczas wojny. To samo przeżyły Niemcy w mniejszej skali za poprzedniego reżimu.

Komuniści niemieccy, którzy zbiegli do Rosji sowieckiej po dokonaniu morderstwa na jednym ze szturmowców powróciwszy do kraju oświadczyli, że wolą siedzieć w Niemczech w więzieniu, niż korzystać z wolności, jaka panuje w Rosji sowieckiej.

Dalsze zamykanie banków w U.S.A.

WASZYNGTON. W Carson City (stan Newada) gubernator stanu zarządził zamknięcie banków na trzy dni, dla ochrony interesów posiadaczy kont.

W Phoenix (stan Arizona) gubernator nakazał również natychmiastowe zamknięcie banków na trzy dni

W Kalifornji zostały wydane ostre zarządzenia ochronne, obok nakazu zamknięcia banków na trzy dni.

Podobne zarządzenia ochronne wydano w stanach Oklohama oraz Luiziana.

Sejm obraduje na temat ulg podatkowych.

WARSZAWA. Sejmowa komisja skarbowa przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy, zmieniającej niektóre przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn. Projekt wprowadza ulgi dla rat, spłaconych po 1 kwietnia tym, który mają podatek wymie rzony przed 1 kwietnia, t. j. datę wej ścia w życie nowej ustawy. Projekt obniża znacznie stawki podatku spadkowego. Zniżki te dochodzą aż do jed nej piątej dotychczasowych stawek.

Następnie komisja w trzeciem czytaniu przyjęła rządowy projekt ustawy o przejęciu przez władze skarbowe wymiarów poboru niektórych podatków. Projekt wprowadza przejęcie wymiaru poboru podatków od nieruchomości i lokali, oraz placów niezabudowanych przez urzędy skarbowe.

Do ustawy tej przyjęto poprawkę, umożliwiającą stopniowe przejmowanie od poszczególnych samorządów wymiarów dla poboru podatków w tym celu, aby samorządy mogły dostosować się stopniowo do nowych warunków.

Następnie komisja przeszła do wniosku posłów koła żydowskiego w sprawie zmiany rozporządzenia min. skarbu o zryczałtowaniu podatku prze mysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw. Komisja uznała ten wniosek za niedopuszczalny ze wzglę du na podstawowe zasady prawne.

Wkońcu komisja przeszła do porządku dziennego nad trzema wnioskami klubu ukraińskiego, dotyczącemi dalszej eksploatacji salin i obniżenia cen monopolowych.

Bony skarbowe 200 miljonów złotych

na pokrycie niedoboru budżetowego.

Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych.

Projekt zawiera upoważnienie dla ministra skarbu wypuszczenia biletów skarbowych, z terminami płatności nie dłuższemi, niż jeden rok. Ogólna suma każdocześnie znajdujących się w obiegu biletów skarbowych nie może przekraczać 200 milj. zł.

Bilety skarbowe są wolne od podatku od kapitałów i rent i mają wszelkie prawa papierów publicznych.

Bilety skarbowe ulegają przedaw nieniu po upływie lat 10 od dnia ich płatności.

Wysokość oprocentowania, wysokość odcinków oraz terminy wypuszczenia i płatności poszczególnych serji biletów skarbowych ustali minister skarbu w drodze rozporządzeń.

Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

W uzasadnieniu czytamy, że wpływy podatkowe w Polsce rozkładają się nierównomiernie na poszczególne miesiące. W pierwszej połowie każdego roku wpływy te są słabsze, w drugiej ze względu na realizację plonów rolniczych są większe. Ponieważ wydatki państwowe są prawie jednakowe we wszystkich miesiącach, więc pierwsza połowa każdego roku zawsze wymaga finansowania.

Finansowanie to odbywa się normalnie bądź z rezerw skarbowych, bądź też w drodze emisji krótkoterminowych zobowiązań skarbowych.

Groźne trzęsienie ziemi w Japonji.

541 zabitych, 1000 rannych i 404 zaginionych.

LONDYN. Wczesnym rankiem północna część wyspy Honsalu w Japonji nawiedzona została przez silne trzęsienie ziemi. Ognisko trzęsienia znajduje się na Oceanie Spokojnym.

Sądząc z dotychczas nadeszłych wiadomości, było to największe trzęsienie ziemi, jakie notowano w Japonji od 20 lat.

Najbardziej dotknięte zostało przez katastrofę miasto Kamaiszi w okręgu Iwaty 1000 domów zmyła olbrzymia fala, która runęła na miasto z morza. Następnie wybuchł pożar, który zniszczył 2000 domów. Bardzo dotkliwie ucierpiały także miasta Miako i Yamada oraz słynna miejscowość kąpielowa Sabishiro.

W masteczku Omoto z większości domów pozostały same ruiny. Dwie wsie rybackie zostały dosłownie zmyte z ziemi przez kilkopiętrowej wysokości falę.

Zwycięski marsz Japończyków.

MUKDEN. Akcja wojenna Japończyków przy posuwaniu się w głąb prowincji Dżehol trwa nadal. Specjalnie aktywnie działa lotnictwo japońskie. 4 eskadry samolotów japońskich rzucając bomby na chińskie linje obronne w pobliżu Yeposzu, zburzyły całkowicie miasto.

Miasto Czifeng, zdobyte przez wojska japońsko - mandżurskie, zostało przed oddaniem ich w ręce wroga zrównane z ziemią przez Chińczyków. Dowództwo japońskie nie znalazło w mieście ani jednego całego domu, w którym mogło zorganizować kwaterę.

Dowództwo japońskiej floty wojennej wydało rozkaz kontrolowania wszystkich okrętów zagranicznych, wjeżdżających do portów chińskich i konfiskowania ładunków broni i amunicji. Jest to równoznaczne z blokadą Chin.

4) Przedruk wzbroniony.

Stanisław Andrzej Steeman.

TAJEMNICZY MANEKIN

Powieść belgijska.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY.

I zapewne człowiek o dzikich oczach i lunatycznych ruchach zasiadł również przed omletem, zanim wziął się do swej codziennej pracy rzeźnika lub kamieniarza...

W ten sposób najbardziej pociągające złudzenia gasną, jak płomień świecy...—myślał Malaise maszerując. Duchy ziemi i wiatru ukryły się w swych niedotykalnych kryjówkach, wzystko stawało się oślepiająco jasne, zrozumiałe, logiczne. A jednak... jak cudownie byłoby zobaczyć dzień konspirujący z nocą i to tajemnicze miasteczko i człowieka z dzikiemi oczami... Jak cudownie byłoby zobaczyć przed sobą rozkwitającą jak kwiat tropikalny, tak gorąco oczekiwaną przygodę.

Malaise gryzł fajkę. Czy chce bawić się w poetę. Czyż na stare lata odkryje w sobie duszę dziecka zakochanego we wróżkach? I chociaż przez dwadzieścia lat nie pozwolił sobie na nadużywanie imaginacji, na poddanie się pozorom, obecnie ulega jakimś nierealnym pragnieniom.

Czyż naprawdę wierzy, że życie może mu jeszcze przynieść coś nieoczekiwanego?

Stanął, ażeby zapalić zapałkę, potem chroniąc dłońmi płomień, zapalił fajkę. Poczciwa fajka. W niebieskich kłębach jej dymu znajdował ucieczkę...

Malaise przyśpieszył kroku. W chwili, kiedy miał skręcić w ulicę, prowadzącą do dworca, zobaczył zbiegowisko przed wystawą sklepową. Szyba była wybita i właściciel sklepu stał bez marynarki na progu. Perorował gwałtownie, najwidoczniej mocno wzburzony. Był to tęgi mężczyzna o apoplektycznym wyglądzie.

Malaise nie przystanął. Przechodząc przeczytał tylko: „Bradict, krawiec“. Brakowało dobrej połowy szyby i dwa manekiny, przybrane w marynarki, patrzyły na gromadkę ciekawych niewidzącemi oczyma.

W jakieś pięć minut potem naczelnik stacji stemplował bilet inspektora, mówiąc mu dziwdobry jakby zaklopotany głosem. Zapewne było mu nieprzyjemnie na myśl o tem, jak się zachował poprzedniego dnia. Zląkł się i co gorsza, okazał strach... Im prędzej odjedzie ten pasażer, tem mniej ucierpi jego miłość własna.

Malaise wyszedł na peron, gdzie przechadzał się jeden tylko podróżny, jakiś odświętnie ubrany wieśniak. Dał się słyszeć świst lokomotywy i wkrótce ukazał się pociąg nieco opóźniony, gdyż dochodziła już ósma.

Inspektor wsiadł do wagonu drugiej klasy i usiadłszy w przedziale dla palących twarzą do biegu pociągu, westchnął głęboko. Czy było to westchnienie ulgi, czy żalu nie umiałby nam powiedzieć.

Nie zdziwiło go opóźnienie pociągu, natomiast zdumiał się że postój trwa tak długo.

Spojrzał na zegarek ósma piętnaście... Na co czekał naczelnik stacji z daniem sygnału do odjazdu? Czyżby znowu, jak wczoraj, przeszkodził zły stan drogi?...

Inspektor wychylił się z okna. Ani śladu kepi. Peron był zupełnie pusty.

Malaise zaklął. Oczywiście zarząd kolei kpił sobie z publiczności. Nie było do pomyślenia, żeby...

Usłyszał gwar wielu głosów, wychylił się więcej, spojrzał w stronę lokomotywy, podskoczył...

Za chwilę był już na peronie.

Maszynista, wychylony z lokomotywy, prowadził ożywioną rozmowę z naczelnikiem stacji i jednym ze swych pomocników, który trzymał w ramionach jakiś sztywny przedmiot, duży przedmiot.

Malaise zbliżył się.

— Czemu tak długo stoimy? — zawołał. — Nie pojedziemy dzisiaj?.. Będziemy tu nocować?...

Naczelnik stacji odwrócił się, gotów odprawić natrętnego pasażera, który ośmielił się krytykować władzę. Ale zobaczywszy Malaise'a, nic nie powiedział.

Niech pan będzie łaskaw wracać do wagonu. Zaraz pociąg rusza.

Ale inspektor nie miał wcale ochoty wracać do wagonu. Przeciwnie, przybliżył się nawet.

— Co to jest? — zapytał, pokazując przedmiot, który trzymał pomocnik maszynisty.

— To — odpowiedział ten ostatni przyczyna naszego opóźnienia...—I dodał:—Leżało to na szynach, sto metrów stąd... Ten, coto tam złożył, miał nadzieję, że pociąg to przejedzie...

— To niemożliwe—przerwał naczelnik stacji.—Co za cel miałby ktoś w urządzaniu takiej szopki...?

— A ja wam mówię... — zaperzył się maszynista, o mało nie wypadając z lokomotywy.

I sprzeczka rozgorzała na dobre.

Tymczasem Aime Malaise przyglądał się przedmiotowi znalezionemu na szynach. Był to manekin. Zwykły manekin, wielkości człowieka, o twarzy z wosku. Ubrany był w marynarkę, podobnie jak manekiny w oknie rozbitej wystawy krawca Bradicta, które inspektor widział przed półgodziną.

— Proszę spojrzeć, całą twarz ma pocharataną.

Było to prawda, ktoś najwyraźniej znęcał się nożem nad tą biedną woskową twarzą. Była ona potwornie zniekształcona, odcięto jeden policzek, brakowało połowy nosa i połowy ust, skrzyżowane rany zastępowały oczy.

D. c. n.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 5 marca. Wiktora.
Poniedziałek 6 marca. Euzebjusza.
Wschód słońca: o g. 6.20 Zachód 17.32

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: I Aleja, Wieluńska.

Unieważnienie znaczków pocztowych. Wkrótce ogłoszone będzie rozporządzenie o unieważnieniu emisji 1-złotowych znaczków pocztowych w kolorze czarnym, opatrzonych wizerunkiem Prezydenta Rzplitej Jak już donosiliśmy, znaczki te pochodzą z kradzieży, dokonanej swego czasu na poczcie głównej w Warszawie. Złoczyńcy skradli wówczas znaczków za 2 miljony złotych.

Rada Przyboczna zbiera się we wtorek. Na porządku dziennym posiedzenia Rady Przybocznej kierownika Tymczasowego Zarządu m. Częstochowy, które odbędzie się we wtorek, znajdują się m. in. następujące sprawy: zmiana warunków spłaty pożyczki, udzielonej w r. 1926 gminie m. Częstochowy ze Skarbu Państwa w wysokości 100 tys. zł.; sprawa obniżenia opłaty za dzierżawę placów na Nowym i Starym Rynkach.

Zebranie Tymczasowej Komisji Rewizyjnej Kasy Chorych. Wczoraj odbyło się inauguracyjne zebranie członków mianowanej ostatnio przez p. ministra opieki społecznej Tymczasowej Komisji Rewizyjnej Kasy Chorych w Częstochowie. W skład komisji wchodzą zarówno przedstawiciele pracodawców, jako i pracowników.

Zebranie otworzył komisarz zarządzający częstochowskiej Kasy Chorych, p. Michalski, w obecności dyrektora K. Ch., p. W. Matuli, kom. Michalski wręczył członkom komisji nominacje, podpisane przez dyrektora Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie.

W najbliższych dniach komisja rewizyjna przystąpi do pełnienia swych obowiązków.

Zebranie reprezentantów „Jedność“ w sali Rady Miejskiej Zebranie reprezentantów Stow. Spółdz. „Jedność“, które wyznaczone zostało na niedzielę, 5 b.m. o godz. 14.30 w sali dawnego teatru przy ul. Katedralnej 13 — odbędzie się w tym samym terminie w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 10).

Wykłady w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym. Kierownictwo miejskiego Uniwersytetu Powszechnego podaje do wiadomości słuchaczów, że cykl V wykładów, omawiających wiek XX, rozpocznie się we wtorek, 7 bm., o godz. 18 w sali Rady Miejskiej.

7—III — Rok 1914 w dziejach świata — wygłosi p. dyr. D. Zbierski. 9—III — Rola Legjonów Polskich — wygłosi p. dyr. D. Zbierski. 14—III— Ustrój Państwa — wygłosi prof. T. Słowikowski. 16 — III — Konstytucja Rzeczypospolitej — wygłosi prof. T. Słowikowski.

Dalszy ciąg wykładów, traktujących o czasach dzisiejszych, podany będzie wkrótce.

70 tysięcy robotników

znajdzie pracę przy budowie dróg i mostów.

Ministerstwo Skarbu odrzuciło projekt wypuszczenia specjalnych obligacyj państwowego funduszu drogowego na sumę 70 milj. zł. Motywem były wątpliwości co do szans ulokowania obligacyj funduszu drogowego na rynku pieniężnym.

Niemniej, wskutek spodziewanych wpływów z uchwalonego świeżo funduszu pracy, Ministerstwo Komunikacji planuje gruntowną przebudowę najbardziej zniszczonych odcinków szos w różnych stronach kraju oraz budowę całego szeregu mostów na rzekach.

Przy projektowanych robotach znajdzie w całej Polsce zatrudnienie około 70 tysięcy robotników przez cały sezon tegoroczny.

Przy pracy w kamieniołomach i przy budowie mostów oraz przy wykonywaniu robót sezonowych, które będą musiały trwać najmniej 3 miesiące; zatrudnieni będą bezrobotni, dla których zbudowane będą specjalne baraki. Pozatem przy robotach drogowych ma być zatrudniana ludność miejscowa.

Wobec tego, iż zaległości podatkowe mogą być spłacane materjałami, jak np. szuter, kamienie, cement, drzewo i zboże, projektuje się, iż wypłata robocizny dokonywana będzie częściowo w gotówce, częściowo zaś w materjałach, jak np. w zbożu.

Pod wiejskie strzechy spłynie światło istotnej prawdy.

Zakończenie kursu społeczno oświatowego

Wczoraj w sali Rady Miejskiej po referacie prof. Jędrusika odbyła się uroczystość zamknięcia czterodniowego kursu społeczno-oświatowego dla działaczy powiatowych BBWR. Słowa pożegnalne, które wczoraj przeniknęły do serc słuchaczy, były wskaźnikiem istotnej celowości kursu: przeszło 100 działaczy wróci na teren naszego powiatu, by promieniować nietylko pogłębionem uświadomieniem i społecznem i politycznem, ale, i to jest najważniejsze, promieniować będą wiarą i entuzjazmem.

To wszystko, co w świetnem przemówieniu swem wypowiedział prezes BBWR, p. dyr. Dominik Zbierski, stanowiło wykończoną całość programową obozu Marszałka Piłsudskiego, obozu scementowanego troską o dobro wszystkich obywateli. Ponad interes polityczny, ponad interes nawet osobisty poszczególnych ugrupowań blokowych — ludzie miłujący Ojczyznę, potrafili zespolić się w pracy nad utrwalaniem spiżowych podstaw Jej mocarstwowości. Dlatego ożywiony temi uczuciami BBWR nie ma potrzeby posługiwać się demagogją. Ideę Marszałka Piłsudskiego krzewi przez uświadomienie jednostek, stawiając im za przykład świetlaną postać niestrudzonego w pracy dla Ojczyzny Twórcy Nowej Polski.

Nic z tego, co powiedział dyr. Zbierski nie przepadnie, a entuzjazm jego dla wielkiej sprawy przeniknie pod nasze strzechy wiejskie.

I to jest zysk widomy i twórczy. Że tak jest, przekonały nas o tem słowa szczere, wygłoszone przez przedstawicieli uczestników kursu.

Serdeczność nastroju zogniskował, witany niekłamanym uczuciem przywiązania, poseł dr. Biluchowski, działacz, wrosły sercem w lud polski. Przemówienia obu tych czołowych działaczy dały dowód, że obóz Marszałka jest na naszym terenie jednolicie zwarty i zespolony przez żywy kontakt ze społeczeństwem. Wyraz temu dał w swem przemówieniu poseł dr. Biluchowski, witając dyr. Zbierskiego, jako reprezentanta idei współpracy społeczeństwa z Rządem Marszałka Piłsudskiego i żegnając odchodzącego na nowy odcinek pracy społecznej dyr. Płodowskiego.

Szczególne słowa podziękowania należą się wojskowości w osobie p. gen. Dąbkowskiego, p. staroście Eustachiewiczowi i p. komisarzowi Mazurowi za troskliwość i trud, jaki ponieśli przy organizowaniu kursu.

Gdy Hitler zagraża Polsce --

PPS. chce wyprowadzić masy na ulice.

Polska Partja Socjalistyczna (CKW) w beznadziejnej walce z rządem usiłuje znowu wyprowadzić masy robotnicze na ulicę.

Pod pozorem „Instrukcji w sprawie walki z bezrobociem” PPS. wydała okólnik do swoich komitetów, wzywający bezrobotnych do akcji masowej. Okólnik ten rzuca szereg demagogicznych frazesów, włącznie do żądania zapewnienia przez Państwo pracy wszystkim bez wyjątku.

Na terenie zakładów pracy okólnik propaguje „strajki i wszelki opór”, demonstracje, wiece itp.

Poza zakładami pracy: „Utworzenie komitetów bezrobotnych”, w których „winni zasiadać przedstawiciele komitetów partyjnych, tak, by całkowity wpływ partji na działalność komitetów bezrobotnych był zapewniony, a wszelka kontrakcja przeciwników była sparaliżowana”.

Okólnik bez obsłonek nakazuje:

„Komitety bezrobotnych współdziałać będą z partją przy wprowadzaniu bezrobotnych do akcyj masowych”.

Wskazówka taktyczna w okólniku brzmi:

„Należy tak postępować przy akcji organizacyjnej bezrobotnych, żeby komitety bezrobotnych nie wyrosły ponad głowy komitetów i organizacji partyjnej, ale odwrotnie, by w ich ręku działały jako narzędzie niezawodne”.

Ca ta akcja pod pozorem pustych haseł o „zwycięstwie rządu robotniczo - chłopskiego”, „rządu wielkiej przebudowy polityczno - gospodarczej na zasadach socjalistycznych” itp. — przygotowywana jest na jutro, niedzielę, 5 b. m.

Komisja centralna związków zawodowych ma w tym dniu przy pomocy komitetów PPS. wezwać masy robotnicze w całym kraju do zgromadzeń demonstacyjnych, do bezpośredniej akcji masowej i do wszelkiego oporu.

Dzieje się to w chwili, gdy Hitler niedwuznacznie zagraża naszej granicy zachodniej.

Komunistyczna partja Polski i Niemiec urządza wspólną konferencję w Oliwie (pod Gdańskiem) pod wyraźnem hasłem rewizji Traktatu Wersalskiego, oderwania Górnego Sląska i Pomorza od Polski;

gdy wzmagający się kryzys światowy spowodował, że nawet potężne banki amerykańskie wstrzymały wypłaty;

a Polska dużą ofiarą całego społeczeństwa skutecznie zmierza do przetrwania kryzysu, utrzymując niewzruszoną walutę swoją i ład wewnętrzny.

Należy napiętnować wobec społeczeństwa akcję PPS., organizowaną na dzień 5 marca i uświadomić, że nawet drobne zamieszki i poszczególne ekscesy spadają na całkowitą odpowiedzialność centralnego komitetu wykonawczego PPS.

Zapowiedziana okólnikiem PPS. akcja jest jeszcze jedną z wielokrotnie czynionych prób odegrania się politycznego. Próby te, w szczególności próby żerowania na biedzie bezrobotnych, będą niezawodnie jeszcze podejmowane.

Społeczeństwo jednak może być spokojne, że rządy Marszałka Piłsudskiego, które dały dowód umiejętności utrzymywania równowagi społecznej w obliczu niebezpieczeństw politycznych i gospodarczych, nie spoczną aż do czasu całkowitej likwidacji kryzysu oraz w poczuciu odpowiedzialności wobec państwa i społeczeństwa nie oddadzą wszelakiego typu mącicielom władzy do rąk.

Częstochowa wspomogła biedne dzieci Blachowni.

Samarytańska akcja p. starościny Eustachiewiczowej.

Ciężkie położenie materjalne, wywołane bezrobociem, części rodziców dzieci szkolnych, skłoniły Radę Ped. Szkoły Pow. w Blachowni, do inicjatywy zawiązania Kom. Rodzicielskiego, któryby zajął się kwestją dożywiania dzieci. Istotnie Komitet ten wkrótce powstał, do którego prócz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa weszli pp. A. Parkitny kier. szkoły oraz K. Dłubak.

Ponieważ zbiórka wśród miejscowego społeczeństwa na cel dożywiania dzieci, jakkolwiek dała pewną ilość produktów i gotowizny, jednakże ze względu na dużą ilość dzieci, które należałoby dożywiać ilość ta okazała się niewystarczającą

Powstała wtedy myśl udania się z prośbą o pomoc do Częstochowy do Centralnego Komitetu dożywiania dzieci bezrobotnych. Delegowany został p. Kazimierz Dłubak, którego starania okazały się owocnemi, bowiem wkrótce sekcja dożywiania dzieci bezrobotnych w Częstochowie przyznała na dożywianie dzieci w Blachowni 1100 kg, produktów oraz 20 metrów węgla. Produkty te są już na miejscu. Z dobrodziejstwa dożywiania korzysta w obecnej chwili 130 dzieci bezrobotnych.

I tu należą się słowa gorącego podziękowania dla pani starościny Eustachiewiczowej, która po wysłuchaniu prośby tak szczerze zajęła się tą sprawą, że produkty na dożywianie dzieci tak szybko znalazły się na miejscu. P. starościna osobiście przybyła do Blachowni, gdzie na miejscu zapoznała się z sytuacją. Niech te kilka słów wzmianki będzie podziękowaniem dla szlachetnego uczynku.

Gram.

Dziś w niedzielę od godz. 10 w sali Ogniska Niepodległości „Turyści“ -- „27 pp.“, „Victorja“ -- „Warta“, „Brygada“ -- „Z. T. G. S“ walczyć będą o puhar przechodni „Słowa Częstochowskiego“ im. posła dr. Tadeusza Biluchowskiego.

Referat o scaleniu świadczeń socjalnych. W niedzielę 5 b.m. o godz. 17-ej w sali Okr. Tow. Rzem. (Aleja 9) wygłoszony będzie przez posła A. Piekarskiego referat w sprawie scalenia świadczeń socjalnych. Ze względu na ważność sprawy, zaprasza członków, sympatyków i ogół rzemieślników, kupców i zainteresowanych zarząd Zjednoczenia Stanu Sredniego.

Ofiary na bezrobotnych. Personel gimnazjum państwowego im. Henryka Sienkiewicza wpłacił w administracji „Słowa“ zł. 29 gr. 50 na fundusz bezrobotnych, zebrane za m-c marzec.

— Doktorostwo Sobolowie wpłacili w administracji „Słowa“ zł. 10 na bezrobotnych.

Zebranie K. O. S. „Victoria“. Dziś w sobotę dnia 4 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie sekcji piłki nożnej K. O. S. „Victoria" w lokalu klubu, ul. Panny Marji 43.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zebranie K. S. „Orlę“. Dziś w niedzielę 5 bm. o godz. 16 odbędzie się ogólne zebranie Klubu Sportowego Z. P. M. P. „Orlę" w lokalu własnym przy ul. Małej nr. 23.

Sprawy bardzo ważne. Obecność i punktualność obowiązkowa.

Regulacja płac w fabrykach spinek Bromberga i Rosensteina. W inspektoracie pracy odbyła się wczoraj konferencja celem ustalenia płac w fabrykach spinek Bromberga i Rosensteina. W konferencji wzięli udział: przedstawiciel fabryki delegaci robotników oraz przedstawiciel Z.Z.Z. Narazie zatarg został zlikwidowany.

Ustalono wysokość płacy robotników dniówkowych w granicach od 1.60 do 4 zł. Płacę robotników acordowych ustalono: dniówka zasadnicza plus 20—30 proc. tej dniówki W wypadku postoju z powodu braku pracy robotnicy otrzymywać będą zapłatę według dniówki zasadniczej. Wszelkie redukcje uskuteczniane mają być odtąd w myśl ustawy t. j. poprzedzić musi je 14-dniowe wypowiedzenie co dotąd nie było w fabrykach tych stosowane.

Usiłowanie smobójstwa na tle miłosnem. W domu № 24 przy ul. Spadzistej targnęła się wczoraj na swe życie, wypijając pewną ilość esencji octowej, Antonina Koza, bez stałego miejsca zamieszkania. Despetatkę zdołano uratować. Przyczyną rozpaczliwego kroku jest — jak ustalono—zawód miłosny. Koza porzucona została przez narzeczonego, któremu spodobała się inna..



Ogłoszenie.

N. E. 146-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie, przy ul. Waszyngtona № 42, ogłasza, że w dniu 9 marca 1933 r. od godziny 10 zrana w Częstochowie, ul. Olsztyńska pod № 6, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Chaima Zombka, Natana Sztula i Tobjasza Weinbauma, mianowicie: samochodu-autobusu marki „Citroen“, ocenionego na Zł. 2000, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 27 lutego 1933 roku.

Komornik: **Józef Kossek.**

Do Ogółu Reprezentantów Stowarzyszenia Spółdzielczego „Jedność“ w Częstochowie;

niniejszym podaje się do wiadomości Ogółu Reprezentantów Stowarzyszenia Spółdzielczego „Jedność“, że wyznaczone Nadzwyczajne Zebranie Reprezentantów na dzień 5 marca o godz. 2 i pół pp. w sali dawnego teatru przy ul. Katedralnej 13 odbędzie w tym samym terminie **w sali Rady Miejskiej** ul. Dąbrowskiego 10.

ZARZĄD STOW. SPÓŁDZIEL „JEDNOŚĆ“ w CZĘSTOCHOWIE.

Z teatru kameralnego.

W sobotę poraz drugi świetna sztuka G. Zapolskiej „Panna Maliczewska" z Janiną Zakrzyńską, H. Gallową, J. Kopijowską, M. Wiland, oraz J. Staszewskim, S. Bremem i J. Orchoniem w rolach głównych. Początek o godz. 20.

Bilety są wcześniej do nabycia w księgarni W. Swięcki i Ska. Tegoż dnia o godz. 16 poraz ostatni znakomity przebój sezonu „Życie jest skomplikowane". Wszystkie miejsca po 1 złotym.

W niedzielę o godz. 15.30 i 17.45 arcydzieło Rittnera „Wilki w nocy". Bilety w cenie od 49 gr. są wcześniej do nabycia u Swięckiego, a w niedzielę o godz. 11 rano w kasie teatru. W niedzielę o godz, 20.30 poraz trzeci „Panna Maliczewska". Bilety ulgowe i abonamenty ważne.

Nowy cios dla przedsiębiorców autobusowych powiatu częstochowsóiego. Dnia 1 marca t.r. wynikł konflikt pomiędzy zarządem dworca autobusowego w Częstochowie, a przedsiębiorcami autobusowymi komunikacji zamiejscowej, na tle podwyżki opłat za postój autobusów na dworcu.

Charakterystycznem jest, że zarząd dworca uważał za wystarczające, **dwa dni przed 1 marca** zawiadomić przedsiębiorców, przez wywieszenie zwykłych karteczek na ścianach dworca, o swej decyzji podniesienia opłat w wysokości od 66 do 100 proc. od autobusu za dobę.

Należy wyjaśnić, że przy zastosowaniu nowych opłat, najmniejszy autobus, korzystający z kilku tylko godzin postoju, musiałby opłacać do 75 zł., zaś większy do 90 zł. miesięcznie.

Jeżeli weźmie się pod uwagę, że w Częstochowie można wynająć zamknięty garaż, płacąc do 30 złotych miesięcznie, to łatwo dojść do wniosku, jaką kosztowną uciążliwością jest nowa opłata dla przedsiębiorcy, obarczonego wysokiemi, jeszcze dziś dyskutowanemi przez prasę, opłatami jak: Państwowy Fundusz Drogowy, Ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej i innemi.

To też nie należy się dziwić, że przedsiębiorcy autobusowi, po wyczerpaniu wszystkich argumentów z zarządem dworca i wobec braku porozumienia, zwrócili się do władz miarodajnych z prośbą o obronę ich przed zachłannością zarządu dworca, decydując się nawet na zrezygnowanie z usług dworca autobusowego, który w gruncie rzeczy, pobierając dotychczas dość wysokie opłaty, w zamian żadnych wygód przedsiębiorcy nie dawał.

W prośbach swoich, przedsiębiorcy autobusowi proszą o wyznaczenie odpowiedniej ulicy lub placu publicznego, gdzie korzystając z postoju, nie będą ponosili zbędnych opłat, a gdzie będą więcej zabezpieczeni przed błotem, a latem przed kurzem, który jest na brukowanej ulicy lub placu zawsze mniejszy, niż na gruntowej powierzchni obecnego dworca autobusowego.

Należy się przeto spodziewać, że słuszne postulaty przedsiębiorców autobusowych znajdą poparcie ze strony miarodajnych czynników.

Włamywacze w spichrzu hr. Raczyńskiego. Wczoraj w nocy dokonali złodzieje włamania do śpichrza hr. Karola Raczyńskiego, we wsi Bystrzanowice, gm. Złoty Potok. Złodzieje wyłamali dziurę w murze, dostali się następnie do wnętrza i zabrali 5 metrów pszenicy, którą złożyli prawdopodobnie na przygotowany wóz i odjechali w niewiadomym kierunku.

Twórcy „martwych dusz“ przed sądem. Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj w trybie uproszczonym sprawę mieszkańców wsi Grodzisko 50-letniego Józefa Miki i syna jego, 28-letniego Stanisława, oskarżonych o sprzeniewierzenie 13.500 na szkodę Sejmiku Powiatowego.

Oskarżeni byli pracownikami wydziału drogowego Sejmiku i w latach 1926 — 1929 sumę tę sprzeniewierzyli. Dokonywali tego w ten sposób, że sporządzali fikcyjne listy płac robotników, wykazując w nich osoby, które nie były wogóle przy robotach drogowych zatrudnianie, dawno bowiem zmarli, lub też wykazując członków swej rodziny. Pieniądze przeznaczone na wypłatę nieistniejących robotników szły, oczywiście, do kieszeni oskarżonych.

Rozprawa toczyła się przez cały dzień wczorajszy i zakończona zostanie przypuszczalnie dziś wieczorem. Do sprawy wezwano przeszło 70 świadków.

Sprawę rozpatruje sędzia Terpiłowski, oskarża pprok. Jarzębiński, powództwo cywilne w wysokości 13.500 zł. wnosi w imieniu Sejmiku mec. Paciorkowski, oskarżonych broni mec. Gruszczyński.

Nadesłane.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w swoim nader popularnym dzienniku odpowiedzi na notatkę w 51 numerze: Znając stosunki na wskroś stwierdzam, że rzeczywistym głównym udziałowcem „Ceylon Columbji Nr. 89" jest mój brat J. Jarząbek, Aleja 8 specjalista od niesumiennych kombinacyj,

że defraudacji nie było, lecz porachunki pieniężne między braćmi,

że zapisuję drobną cząstkę na poczet rachunku w związku ze złodziejską sprzedażą domu po ojcu przez I. Jarząbka.

Że wyczekuję z niecierpliwością na sąd, gdzie będę miał możność ujawnienia rąbka prawdy.

Że kombinatora „Ceylon Columbji nr. 89" czeka bardzo niemiła niespodzianka.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku

Sz. Jarząbek.

S. S. Obecnie pracuję w firmie, której herbata jest wypróbowana i rewelacją dla smakoszy. Firmą tą jest „Ceylon Best Tea."

Proces o łapownictwo. Na wokandzie sądu okręgowego znajdzie się 28 bm. głośna w ub. roku sprawa st. strażnika granicznego, Władysława Osika, oskarżonego o pobieranie łapówek od przemytników i zdradzanie tymże przemytnikom tajemnic wywiadu straży granicznej, za co Osika pobierał od przemytników Weisfelnera i Borensteina 25 zł. tygodniowo.

O sprawie tej pisaliśmy już kilkakrotnie dość obszernie. Dziś przedstawiamy ją pokrótce. Osika zatrzymał 19 marca ub. r. na ul. Piłsudskiego skrzynię wanilji, wagi 127 kg., pochodzącej z przemytu. Przemyt stanowił własność Weisfelnera i Borensztaina Strażnik Osika wszedł w końcu w porozumienie z wymienionymi i wanilję zwolnił, pobrał łapówki kilkaset złotych, a następnie pomocny był przemytnikom przy ekspedycji przemytu do Warszawy, gdzie odebrał go niejaki Buchschreiber. Nazajutrz Osika oblewał z Weisfelnerem tę tranzakcję w „Savoy", gdzie Osika zgodził się na zdradzanie tajemnic wywiadu straży granicznej wzamian za pensję w wysokości 25 zł. tygodniowo. Z usług Osiki Weisfelner korzystał niejednokrotnie. Za pieniądze, otrzymane od przemytników, Osika urządzał sobie zabawy z córami „Keryntu".

Za kradzieże kur. Sąd grodzki rozpatrywał wczoraj sprawę Tadeusza Gołąba (Kilińskiego 82) i Edwarda Stelmacha (bez stałego miejsca zamieszkania), oskarżonych o dokonanie szeregu kradzieży kur z piwnic domów przy ul. Racławickiej. Sąd skazał obu złoczyńców po 1 roku więzienia, lecz Stelmachwi karę zawiesił na przeciąg lat 4-ch.

Z RADOMSKA.

Mieszkanka Radomska okradziona w Częstochowie. Ofiarą pomysłowej złodziejki padła wczoraj w Częstochowie mieszkanka Radomska, Stanisława Karczewska. Na dworcu kolejowym poznała się się ona z pewną dość dobrze ubraną młodą kobietą, która ofiarowała swe usługi w charakterze „cicerone". Na Nowym Rynku Karczewska zmuszona była wstąpić na chwilkę do pewnej ubikacji, więc torebkę i teczkę dała do potrzymania nowej znajomej. Karczewska nieobecna była zaledwie 5 minut, wystarczyło to jednak dla owej „damy", by zdążyła ulotnić się z teczką i torebką radomszczanki. W torebce znajdowalo się 48 złotych, przybory toaletowe i dowod osobisty, w teczce zaś swetr i pożywienie. I jedno i drugie przydało się złodziejce. Poszkodowana, domyśliwszy się, że owa nieznajoma była zwykłą złodziejką, zgłosiła się do komisarjatu, prosząc o odszukanie sprytnej złodziejki. Policja szuka.

Rabunek 2 litrów spirytusu

Na szosie pomiędzy Brzeźnicą Nową a Dworzewicami napadło 2 osobników na mieszkańca Radomska, Abrama Berkowicza, któremu zabrali 2 litry wódki i zbiegli. Wszczęty przez policję pościg doprowadził do ujęcia sprawców napadu. Okazali się nimi Jan Suski i Józef Gryglewski. Przekazano ich do dyspozycji władz sądowych.

Zakłócili spokój publiczny. Hersz Dawidowicz (Zeromskiego 48) i Roman Owczarek ze wsi Stobiecko Szlacheckie wszczęli między sobą bójkę na pięści na targowicy. Utworzyło się natychmiast wielkie zbiegowisko, było to bowiem w czasie jarmarku. Zajście zlikwidowała dopiero policja, spisując protokół na obu „zapaśników" za zakłócenie spokoju publicznego.

Pod zarzutem dokonania kradzieży. Ze straganu p. Rywki Lewenrajch (Plac 3 Maja 13) skradziono sztuczkę kortu, wartości 25 zł, Poszkodowana zameldowała o powyższem policji, która zatrzymała jako podejrzaną o dokonanie kradzieży niejaką Jadwigę Matynię ze wsi Pratkowice. Po przeprowadzeniu dochodzenia Matynię zwolniono.

Złodziej w hucie szkła. Kierownik huty „Marywala", p. Otto Peca (Sienkiewicza 4) zameldował w komisarjacie, że od robotnika huty Bronisława Kalisza odebrał 24 kieliszki, które Kalisz skradł w hucie. W związku z tem policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Kalisza, gdzie odnaleziono większą ilość szkła, ogólnej wartości 130 zł. Złodziej odpowiadać będzie przed sądem.

Kradzież kur. Z komórki Chybowskiej Anny przy ul. Miłaczki 4, onegdaj w nocy skradziono 5 kur.

Słowo sportowe.

Gry sportowe.

Turniej o puhar p. posła dr. T. Biluchowskiego.

W sobotę i niedzielę w dalszym ciągu turnieju stają do walki: w sobotę o godz. 15 Warta—HKS.

W niedzielę o godzinie:

10 siatk. Turyści — 27 p. p.
10.30 koszyk. „ „
11.30 siatk. Victoria — HKS.
12 koszyk. „ „
14 siatk. Warta — Brygada II,
14.30 koszyk. „ „
15.30 siatk. Brygada I — ŻTGS.
16 koszyk. „ „

Wyniki meczów podane zostaną w numerze poniedziałkowym, tabela we wtorkowym.

Boks.

FILADELFIA. Ran pokonał na punkty Younga Kethel.

Hokej.

OŁOMUNIEC. Repr. Warszawy — repr. Ołomuńca 5:2.

WIŁKOWICE. Repr. Warszawy — repr. Wiłkowic 3:0.

Mistrzostwa świata w Pradze.

PRAGA. Czechosłowacja zdobyła od roku 1910 po raz szósty mistrzostwo Europy w hokeju.

Na dalszych miejscah znajdują się: Anglja 1, Belgia 1, Szwecja 4, Francja 1, Szwajcarja 1, Austrja 2, Niemcy 1.

Mistrzostwo świata zdobyła 4 razy Kanada i 1 raz Ameryka.

Piłka nożna.

CZĘSTOCHOWA. W dniu 12 bm. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Kiel. Okr. Zw. P. N. w sprawie utworzenia Ligi Okręgowej.

Jak wypadnie głosowanie narazie nie można przewidzieć, w każdym razie dziś istnieją już dwa silne obozy: jeden za utworzeniem Ligi, drugi przeciw. My ze swej strony uważamy, że poziom naszych drużyn częstochowsko-kieleckich jest jeszcze za niski aby mieć pretensje do nazwy Liga — trzeba najpierw popracować nad podniesieniem poziomu, a potem myśleć o Lidze. Sama nazwa Ligi nie przyciągnie publiczności na zawody, nie zwiększy frekwencji publiczności i kasy.

To i owo.

Termin zawodów bokserskich pomiędzy ZTGS a Brygadą nie został jeszcze ustalony. Według informacyj, które otrzymaliśmy, ZTGS proponowało KS Brygadzie urządzenie meczu już w najbliższym czasie — KS Brygada jednak propozycję tę odrzuciła, tłomacząc się brakiem zawodników w niektórych wagach. Odmowa urządzenia meczu wywołała zrozumiałe zdziwienie wśród szerokich mas sportowców i różne komentarze.

Miejski Komitet W. F. i P. W, jego cele i zadania.

Artykuł na ten temat, szczególnie aktualny na terenie Częstochowy, ukaże się w najbliższym czasie w „Słowie”.

Z Brygady dowiadujemy się:

Chcąc zachęcić swoich zawodników KS. Brygada wprowadziła za udział w występach nagrody dla swoich zawodników w postaci żetonów i t. d.

I tak wprowadzone zostały:

w boksie za 10 walk żeton srebrny, 25 złoty, 50 upominek.

w piłce nożnej za 25 gier żeton srebrny, 50 złoty, 100 upominek.

lekka atletyka za 15 walk żeton srebrny, 30 złoty, 50 upominek.

w grach 60 gier żeton srebrny, 100 złoty, 150 upominek.

Panie w grach za 30 gier żeton srebrny, 60 złoty, 100 złoty.

A więc obok Victorji jest to już drugi klub, który wprowadził odznaczenia za pracę swoich członków.

KS Brygada została zasilona 2-ma lekkoatletami, którzy przez swój udział w zawodach, zwiększą liczbę zwycięstw, uzyskiwanych przez KS Brygadę w zawodach drużynowych i indywidualnych.

J. W.

Od Redakcji. Redaktor Słowa Sportowego przyjmuje we wtorki i czwartki w lokalu redakcji (II-ga Aleja 32) w godz. od 11 do 13-tej.

Z KRAJU.

Dwukrotnie w obliczu kary śmierci.

Przed sądem okręgowym w Siedlcach stanęli: Władysław Andrzejowski i Stanisław Krasuski pod zarzutem za mordowania wieśniaka, 75 l. Lipińskiego i zrabowania mu 1500 zł. W wyniku rozprawy sąd skazał Andrzejowskiego na karę śmierci przez powieszenie — zaś Krasuskiego uniewinnił.

Krasuski został zwolniony z więzienia. Powędrował on uradowany na łono rodziny w nadziei, że zmora śmierci, która nad nim wisiała, już nigdy nie powróci.

Tymczasem... Tymczasem wczoraj prokurator złożył skargę apelacyjną, w której stwierdza, iż Krasuski jest współwinowającą w popełnionej zbrodni i domaga się uchylenia względem niego wyroku I instancji i wymierzenia mu kary śmierci.

Skradli tytoń wartości 200 tys. zł.

Głośna była swego czasu sprawa kradzieży 47 bel tytoniu zagranicznego wartości przeszło 200.000 złotych ze składów surowców państwowej fabryki wyrobów tytoniowych przy ul. Jagiellońskiej w Warszawie. Złodzieje otworzyli sąsiadujący ze składem lokal biura pośrednictwa pracy i po wybiciu otworu w ścianie niezauważeni przez nikogo dostali się do składu, zabierając tytoń, który naładowali na samochody i wywieźli w nieznanym kierunku.

Przesłuchani urzędnicy składów zeznali, że złodzieje oddawna projektowali okradzenie składu i nawet w tym celu starali się przekupić kierownika magazynu.

Wykrycie sprawców kradzieży ułatwiły obserwację straży granicznej, która natrafiła na ślady nielegalnej sprzedaży tytoniu.

Po długich poszukiwaniach aresztowano: Idela Sochę, Lejzora Szpiro, Michała Afelblata, Stanisława Maliszewskiego, Jankiela Reytkopfa, Bolesława Nowińskiego i Aleksandra Fijałkowskiego, którzy dokonali włamania. Szajką kierowali Idel Socha i Lejzor Szpiro. Pozatem zatrzymano Joska Ber Grandszulsitzera i Chaima Hajbluma, którzy przechowywali u siebie skradziony tytoń oraz czterech pomocników, którzy zajmowali się przerabianiem skradzionego tytoniu i fabrykowaniem z niego papierosów.

Cała paczka zasiadła obecnie na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. Proces potrwa kilka dni.

Dwaj osaczeni bandyci popełnili samobójstwo.

W kolonji Zagłusze w pow. Kamień-Koszyrskim policja osaczyła 3-ch od kilku miesięcy poszukiwanych bandytów, karanych kilkakrotnie więzieniem za napady, dokonane w powiatach bielskim i brzeskim oraz za ostatnio dokonane zabójstwo w Wysokiem Litewskiem.

W czasie osaczenia kryjówki Konstanty Antypa i Stanisław Regulski popełnili samobójstwo, trzeci zaś bandyta Dymitr Hryciuk został ujęty z raną postrzałową ramienia.

Hryciuk stanie przed sądem doraźnym.

Wykrycie olbrzymiej afery w rafinerji będzińskiej.

Wykryta została w Będzinie olbrzymia afera spirytusowa, która przyprawiła skarb państwa o ogromne, bo idące w setki tysięcy straty. Niecodzienna ta afera została wykryta w rafinerji będzińskiej, posiadającej koncesję na oczyszczanie spirytusu, a należącej do czterech braci Federów: Dawida, Abrahama, Jakóba i Jonasa.

W rafinerji tej stały nadzór skarbowy był powierzony komisarzowi Neugebauerowi, który jednak po pewnym czasie nawiązał kontakt z właścicielami fabryki i nietylko nie dbał o obowiązki służbowe, ale nadto dał się wciągnąć do zbrodniczej akcji okradania skarbu państwa, umożliwiając prowadzenie nielegalnych tranzakcyj. Mianowicie Federowie, otrzymując od monopolu spirytusowego do oczyszczenia olbrzymie, bo dochodzące do jednego miljona litrów miesięcznie ilości spirytusu, za temi samemi legalnemi świadectwami, przy pomocy sfałszowanych pieczęci, odbierali znaczne ilości spirytusu ponad normę, wyrządzając w ten sposób skarbowi państwa szkodę na sumę ponad 150.000 zł. miesięcznie.

Jak stwierdzono, dotychczas puszczono nielegalnie „boczkiem” pokryjomu towaru za przeszło 100.000 zł.

Nieuczciwi rafinatorzy posługiwali się przy transporcie swoich wyrobów kilkakrotnie temi samemi dokumentami akcyzowemi.

M. in. aresztowano, jako zamieszanego w sprawę komisarza kontroli akcyzowej, Neugebauera w Będzinie, oraz dwóch nabywców nielegalnego spirytusu Matzdorfa i Grunwalda z Mysłowic. Wszystkich osadzono w więzieniu.

Prawą ręką aferzystów był młody, bo zaledwie 20-letni woźnica ich, Władysław Duch, całkowicie im oddany. Duch rozwoził nielegalnie uzyskany spirytus do niektórych fabryk wódek, przyczem, jak stwierdzono, głównym odbiorcą była duża fabryka wódek w Mysłowicach pod firmą Grünwald i Matzdorf.

Dalsze szczegółowe dochodzenia wykażą, które fabryki wódek były po za tem wmieszane w tę aferę. Warto dodać, że pomimo olbrzymich nielegalnych dochodów bracia Federowie od kilkunastu miesięcy nie wypłacali zarobków swoim robotnikom, zbywając ich drobnemi zaliczkami.

Napad rabunkowy i zamordowanie listonosza pieniężnego w Toruniu.

W Toruniu popełnione zostało morderstwo rabunkowe, które wstrząsnęło do głębi całem miastem.

Ofiarą morderstwa padł listonosz urzędu pocztowego Toruń-Mokre, Adam Rypiński. Przypuszczalny morderca, Stanisław Müller, wojażer jakiejś firmy galanteryjnej, znikł bez śladu.

Listonosz Rypiński otrzymał w urzędzie pocztowym korespondencję oraz 7000 zł., celem roznieslenia ich adresatom w swoim rejonie. Z urzędu pocztowego wyszedł jak zwykle o godzinie 10.30 przed południem. Przeszedł on ul. Kościuszki, a następnie skierował swe kroki na ul. Grudziądzką i wstąpił do domu Nr. 62, aby wręczyć dwa przekazy tajemniczemu osobnikowi, zamieszkałemu tam pod nazwiskiem Stanisława Müllera.

Przekazy te adresowane były z Inowrocławia na nazwisko Müllera i opiewały każdy na sumę 1 zł. 03 gr. Istnieje podejrzenie, że nadawcą był sam Müller, gdyż na drzwiach jego mieszkania widniał duży napis z nazwiskiem Müllera.

Niewątpliwie osobnik ten chciał w ten sposób wciągnąć listonosza do swego mieszkania.

W chwili, gdy listonosz wypłacał gotówkę, Müller rzucił się na niego i ostrem narzędziem, prawdopodobnie sztyletem, zadał mu w okolicę serca i w skroń kilka śmiertelnych pchnięć.

Następnie zbrodniarz zacisnął mocno na szyi swej ofiary sznur, oraz ręcznik, poczem umył sobie ręce w miednicy i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Rypiński poniósł śmierć na miejscu.

W torbie pocztowej zamordowanego znaleziono 40 zł i 10 gr. gotówki za wykupione weksle. Reszta pieniędzy, prawdopodobnie około 6000 zł. została zrabowana.

Rypiński osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Groźba sądu doraźnego nad 2 bandytami z Tarczyna.

Do sklepu w Tarczynie (pow. grójecki) Jakóba Kleina pewnej nocy ktoś zapukał. Gdy kupiec drzwi uchylił, zobaczył na progu dwu napastników z rewolwerami w ręku.

— Pieniądze albo życie!—krzyknął jeden z przybyszów.

Klein nie stracił panowania nad sobą i błyskawicznie chwycił bandytę

za rękę. Rozległ się strzał, który zaalarmował sąsiadów.

Napastnicy zbiegli, ale w kilka dni później, na podstawie rysopisów, zostali ujęci. Są to: 20 let. Ignacy Grzejszczak i 19-let. Józef Witek, przeciwko którym urząd prokuratorski w Warszawie przeprowadza obecnie dochodzenie w tempie przyśpieszonem, gdyż grozi im sąd doraźny.

Samobójstwo „na próbę“.

W Truskawcu wydarzył się niezwykły wypadek samobójstwa „na próbę”. Popełnił je 11-letni uczeń 4 ej klasy ruskiej szkoły powsz. Pawełek Krywko, a motywem była ciekawość wrażenia, jakiego doświadcza wisielec. Jak wykazały dochodzenia policyjne, koledzy Krywki rozmawiali codziennie, niewątpliwie pod wpływem rodziców, o fakcie stracenia na szubienicy mieszkańców Truskawca — Danyłyszyna i Biłasa.

Krywko, chłopak bardzo impulsywny, postanowił osobiście doświadczyć uczuć, jakie przeżywali Danyłyszyn i Biłas. Z postanowieniem tem chłopiec nie taił się. Powróciwszy do domu udał się do stodoły i tam przywiązawszy sznur do belki, powiesił się.

ZE SWIATA.

60.000 dolarów okupu.

Przyjaciel pułk. Lindbergha, uCharles Böttcher, który w dniu 12 b. m. był uprowadzony w tajemniczych okolicznościach w mieście Denver (Colorado) został wypuszczony na wolność przez bandytów. Ojciec Bëttchera, który jest człowiekiem bardzo zamożnym, zapłacił żądany okup w wysokości 60.000 dolarów. Po uwolnieniu Böttchera, policja na 5 samochodach ciężarowych rozpoczęła pościg za członkami bandy, która go więziła. W pobliżu miasta doszło do strzelaniny pomiędzy policją a bandytami, z których jednego zabito. Inni członkowie bandy zdołali zbiec.

Fatalne „i“.

Niezwykła historja wydarzyła się w Paryżu. Oto pewien portjer hotelowy zamierzał wstąpić w związek małżeński i w tym celu udał się do merostwa. Jakie było jego zdumienie, gdy oświadczono mu, że nie może się on pobrać, gdyż w aktach cywilnych imię jego zapisano nie Emile, ale przez pomyłkę Emilie. Dla władz urzędowych wynika zatem całkiem jasno, że ów portjer hotelowy jest... kobietą. Wobec tego odmawiają mu ślubu.

Wobec tego biedny partjer hotelowy będzie musiał czekać przynajmniej pół roku, aż zapomocą rozmajtych podań usuną mu fatalne i z imienia i przywrócą znowu męskie brzmienie.

Wierna psina.

W mieiscowości Unieux, w departamencie Loary, jednej z nocy ubiegłych wybuchł pożar w kawiarni, nad którą, na pierwszem i drugiem piętrze mieszkał właściciel kawiarni i jego rodzina.

Nad ranem, śpiący wyjątkowo w sypialni swych państwa, z powodu choroby, mały piesek, wspiął się na łóżko swego pana i zaczął drapać, skamląc, prześcieradło. Obudzony pan zgromił psinę i znów zasnął. Ale skomlenie nie ustawało. I dopiero wówczas powtórnie obudzony właściciel kawiarni uczuł silną woń dymu. Zerwał się więc z łóżka i stwierdził pożar kawiarni i zaalarmowawszy swą rodzinę zdołał się z nią uratować.

Kawiarnia spłonęła doszczętnie. Z domu, w którym się znajdowała, pozostały tylko nagie mury. A wśród nich, pod zgliszczami, zwęglony trup pieska, bo o wiernem stworzeniu, które uratowało życie całej rodzinie, zapomniano zupełnie.

Przymusowa wycieczka.

Niezwykła przygoda w Himalajach.

Letniskowa miejscowość angielska Simla w Indjach Wschodnich, położona w głębi Himalajów, szczyci się dwoma płatowcami turystycznemi, wynajmowanemi na wycieczki żądnym wrażeń turystom.

Ostatnio zdarzyła się tam niezwykła przygoda, która zakończyła się szczęśliwie tylko dzięki zręczności pilota, Williama Kingsa. Został on wynajęty przez bogatą sportsmenkę angielską, panią Morley, która wraz ze swą 12 letnią córeczką pragnęła odbyć przejażdżkę nad ośnieżonemi szczytami. Niestety, w czasie lotu, motor się zepsuł i pilot został zmuszony do lądowania w nader trudnym, górskim terenie.

Dzięki wielkiej zręczności udało mu się wylądować w dolinie górskiej, na brzegu rwącego potoku. Lądowanie odbyło się bez żadnego wypadku. Jednak start był nader utrudniony i niebezpieczny. Dolina w głębi gór była zupełnie bezludna. Znikąd też nie można było oczekiwać pomocy.

Pilot zbudował prowizoryczny szałas, w którym umieścił swą pasażerkę wraz z jej córeczką, na wszelki wypadek oddając posiadany rewolwer, wobec możności spotkania się z niedźwiedziem górskim. Dzięki zmniejszeniu ciężaru maszyny przez pozostawienie pasażerek, pilotowi udało się wystartować i wyciągnąć maszynę ponad strome zbocza. W przeciągu kilku kwadransów dotarł on do Simly i zaalarmował władze.

Natychmiast wyruszyła wyprawa ratownicza celem sprowadzenia pani Morley oraz jej córeczki. Ekspedycja trwała kilka dni, gdyż w głąb gór musiano się przedzierać najdzikszemi stronami. Przez cały ten czas pilot dokonał 8 lotów, w czasie których docierał nad dolinę, w której oczekiwała pani Morley. Nie mógł odważyć się lądować na trudnym terenie, zrzucił tylko worki do spania, żywność i listy z zapewnieniem, że ratunek jest blisko.

Po powrocie p. Morley oświadczyła, że znakomicie ubawiła ją przeżyta przygoda. Poza groźnemi chwilami przymusowego lądowania i następnie ryzykownego startu pilota zupełnie nie odczuwała strachu, a zaopatrzona obficie w przybory campingowe i żywność, mogłaby była nawet kilka tygodni spędzić w cudnym zakątku górskim!

Okręt -- piekło.

Pływające „muzeum okropności“.

Najstarszym okrętem, który dziś jeszcze zdolny jest do odbywania dalekich transoceanicznych podróży, jest zbudowany w roku 1840 żaglowiec, który, wraz z dwoma innemi przewoził skazańców z Anglji do Australji, wówczas, gdy Australja była jeszcze angielską kolonją karną.

Jest on znany pod nazwą „Piekła” i ostatnią swą podróż deportacyjną odbył w rok po swem spuszczeniu na wodę. Potem stał długo na kotwicy w Sydney, a przed dwoma laty sprowadzony został do Anglji, gdzie w porcie Southampton budził grozę zwiedzających.

Dziś znów stoi w porcie w Sydney mimo starań obywateli australijskich którzyby chcieli zatopić go gdzieś na pełnem morzu, aby przestał być świadectwem okrucieństwa i hańby ludzkiej.

W Anglji, gdzie już za kradzież groziła kara śmierci, niewielka kolizja z kodeksem karnym narażała obywatela na deportację do kolonij karnych. Deportacji zaprzestano w roku 1841, gdy Anglji groził bunt w kolonjach z powodu wysyłania do nich przestępców. Dziś jeszcze zarówno w Sydney, jak w Melbourne żyje wiele powszechnie szanowanych rodzin, które wywodzą się od takich skazańców.

Jak się obchodzono z tymi nieszczęśliwymi, o tem właśnie świadczy okręt piekło.

Jestto olbrzymi trójmasztowiec, pomalowany na bronzowo i noszący po bokach znak skazańców, który wypalano im na ciele i wyszywano na ich ubraniu: zwróconą ku górze strzałę. Dziś wnętrze okrętu przywrócono dokładnie do stanu, w jakim znajdował się wówczas, gdy pełnił swą ponurą służbę.

W ciemnych komórkach widać jeszcze narzędzia tortur, modele woskowe pokazują zwiedzającemu jakie męki przechodził skazaniec.

Nowego więźnia zakuwano w kajdany, pętające mu nogi i ważące około 20 kilogramów. Do łańcuchów przytwierdzone były ciężkie kule, które więzień wlókł za sobą w dzień i w nocy, przez dwa lata.

Dopiero po upływie tego czasu, w razie wzorowego sprawowania się więźnia, zamieniano mu te kajdany na lżejsze, o wadze 10 kilogramów. Za najmniejsze przekroczenie jednak przytwierdzano do łańcuchów olbrzymią kulę armatnią, ważącą 35 kilogramów, którą skazaniec musiał ciągle nosić za sobą.

Poza tem istniały jeszcze specjalne środki, stosowane w razie oporu. Jak ten opór w tych warunkach wyglądał, tego wogóle wyobrażać sobie nie można.

Otóż pewnego więźnia ubierano w t. zw. „żelazny kaftan”, który uniemożliwiał wszelki ruch górną częścią ciała, głową albo ręką. Spanie było oczywiście zupełnie niemożliwe. Z początku skazywano więźnia na miesiąc takiej tortury, potem pod wpływem „humanitarnych“ prądów, zmnieiszono tę karę do 10 dni.

Nie było jednak wypadku, by ktokolwiek wytrzymał ją dłużej niż tydzień.

Bicie dyscypliną o ołowianych kulkach, należało do codziennych i bardzo „humanitarnych“ kar.

Za cięższe przewinienia groziła klatka skonstruowana z żelaznych prętów tak, że znajdujący się w niej skazaniec nie mógł wykonać najmniejszego ruchu. Wystawiony na żar słońca i na chłód nocy, więzień pozostawał tak nieraz do siedmiu dni, dopóki go nie uwolniła od męczarni śmierć — wybawicielka albo obłęd.

Najstraszniejsza kara jednak była „czarna dziura“.

Była to klatka, w której przykuwano nieszczęśliwą ofiarę do ziemi za ręce i za nogi w takiej pozycji, że już po krótkim czasie stawała się ona nie do zniesienia wskutek szalonego bólu. Torturowany wydawał nieludzkie ryki, które jednak bynajmniej nie wzruszały oprawców. Przepisy wymagały, że kara ta ma trwać 48 godzin. Po tym czasie z reguły z „czarnej dziury“ wyjmowano trupa, którego wrzucano w morze.

Jeśli się zważy, że do kolonij angielskich przywożono rocznie około 4 tysiące skazańców, z których tylko 2 tysiące zostawało przy życiu, to można sobie wyobrazić, że te i inne kary stosowane były dość hojnie.

Obecnie „Okręt — Piekło”, zmieniony na muzeum okropności, został nabyty przez towarzystwo, które zamierza wysłać go do Europy, aby agitować przeciw francuskim kolonjom karnym w Cayenne, gdzie warunki pobytu również urągają prawom ludzkim i boskim.

Kącik rozrywkowy.

Rozwiązanie zadania Nr. 9,

umieszczonego w nr. 47 „Słowa Częstochowskiego“.

S Ł O W O
Ł O S O S
O S E Ł K
W O Ł G A
O T T O N

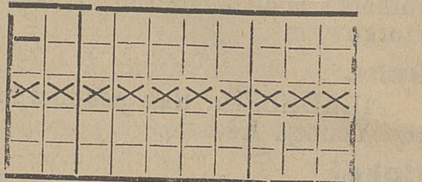
Trafnych rozwiązań zadania nr. 9 nadesłało 35 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Stanisław Machniski, 2) Eugenja Staszewska i 3) Witold Główczyński z Lublińca.

Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

Logogryf Nr. 10.

Ułożył: B: PALUSZEK.



Ułożyć 10 wyrazów o niżej podanem znaczeniu. Litery oznaczone krzyżykami czytane poziomo, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1) Spustoszenie, zniszczenie, 2) Rodzaj broni, 3) Port na Adratyku, 4) Litera grecka, 5) Kapłan hinduski, 6) Roślina ozdobna, 7) Przylądek, 8) Miasto w Indjach, 9) Zbiornik inaczej, 10) Przetwory eteryczne.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa“ przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa“, II Aleja 32, do czwartku (włącznie).

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 5 marca.

10.00 Program na dz. bież. 10.05 Nabož. z Poznania. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Kom. P.I.M. 12.15 Poranek symf. 14.00 Pogadanka. 14.20 Muzyka. 14.40 Odczyt. 15.00 Mnzyka. 16.00 Program dla młodz. 16.25 Płyty gramof. 16.45 Kącik językowy. 17.00 Koncert. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Tr z Sali Rady Miejskiej 19.00 Rozmaitości. 19.35 Słuchowisko. 20,00 Muzyka lekka. 20.55 Wiadom. sport. 21.05 Koncert. 22.40 Muzyka tan. 12.55 Komun. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. i kom. polic. 23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 5 marca

10.30 Nabożeństwo. 11.57 Sygnał czasu 12.10 Tr. z Warszawy. 14.00 Płyty gramof. 14.20 Muzyka polska. 14.40 Płyty gramof. 15.00 Muzyka polska. 16.00 Tr z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. 16.95 Tr. z Warsz 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Akademja papieska w Warsz. 19.00 Rozmaitości 19.10 Odczyt. 19.25 Słuchow. z Warszawy. 19.55 Kom. sport. 20.00 Muzyka lekka. 20.55 Wiad. sport. ze wszystkich stacyj polskich. 21.05 Koncert 22.30 Płyty gramof 22.55 Kom. meteor. z Warszawy. 23.00 Płyty gramofonowe.

WARSZAWA 6 marca

11.40 Codz Przegląd Prasv Polskiej 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Urz. kom. P.I.M. 15.10 Urz. kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Przegląd kom. 15.35 Skrzynka poczt. 15.50 Płyty gramof. 16.25 Francuski. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert popoł. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Odczyt. 18.20 Wiad bież. 18.25 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Skrzynka poczt. roln. 19.30 Na widnokręgu. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Skrzynka poczt. techn. 20.15 Płyty gramof. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 6 marca

11.40 Codz, Przegl. Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warszawy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Komun. meteor. z Warsz. 15.10 Kom. z Warszawy. 15.25 Komun. gospod. 15.35 Intermezzo muz. 15.55 Skrzynka poczt. techn. 16.10 Skrzynka pocztowa. 16.25 Tr. z Warsz. 17.55 Program ea dz. nast. 18.00 Tr. z Warsz. 19.00 Odczyt. 19.15 Rozmaitości. 19.25 Komun. strzeleckie. 19.30 Tr. z Warszawy 20.00 Płyty gramof. 20.15 Tr. z Warsz. 23.00 Muzyka taneczna.

Składajcie ofiary na dzieci bezrobotnych!

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99